

## Kwestonariusz

Strzelec Biegański Władysław urodzony dnia 22 maja 1906 w Baranowie  
 Kawaler, ostatnio kierownik spółdzielni mleczarnej (Spółdzielca),  
 Został aresztowany nocą z 21 na 22 października 1989 r  
 i przewieziony w niernym kierunku Osadzonego Kierownika  
 w celi pojedynczej skąd kilka dni kłusowano tylko raz  
 w dobie. Można było wyskokić ławczang parę razy chleba  
 dawano 500 gr kawałek cukru i dwa razy ciepłej strawy  
 po 1/2 litra (lecz ta strawa była nie do jedzenia) brano na  
 dochođenje nocą trzymano po 6 do 8 godzin ymacz w którym  
 Znajdowatam się był to jakiś mageryn o malych zauratowanym  
 Onnach Cegłami przegrzanym na korytarzu Stal warkowin  
 i donola też było widać chodit, że śledstwo wrocąje  
 widział, na śledstwie mnie zarucano, że mam łączności z polskimi  
 Szadrami i jestem szpicielem, bo poderes rewirji zabrano u  
 mnie oprócz kłizki wajskowej i dowodu osobistego, legitymacji  
 Związku Strzeleckiego i Zawiadzenie ze skonorowania kłuzki  
 Związku Straży Pożarnej, oraz Świadectwa z pracy po  
 Szkole Rolniczej u pana Domb. Iwo Moraczewskiego jako  
 Rządca-pracownik i Woj. Tow. Rol. w Nowogrudku, że byłem  
 Kontrolerem obor, to był materiał na który opierali się  
 Organa NKWD, że był eksplotator rakoczek wbara i ty  
 pierwiej grozili, że rozstrzelają. ja zaś powiedziałem, że nie  
 jest to odurycie Władcy Sowietkiej mordować ludzi, bo  
 parę tysięcy lat jesore obicy ludzie już potrafili  
 mordować drisij zas wiek techniki to sposobno jest  
 Wiencej, a. leć mój nie twierdzą, piero nie ze stali to  
 niema żadnej szluni zabić człowieka jak również śmierć  
 nie jest strasna tylko życie jest cennie, bo trubi  
 watorę z przeciwnosciami kiedy oni mówili z kolej  
 po 3 lub 4 to ja powiedziałem, że ten niedwidnia kora  
 muwie i.t.d. to on, Polkownik NKWD karał zamknęć

do celu Spornstem Jan Sredlem na sledstwo, a klos z ludmi  
gdzie pomezali sie to karali stawać tworzą do Seianu,  
a na przewodnia kryzerali żeby przedrej przewodni; nie  
patrał, Karono Stale lei nauwadać praser oleserowy z brecenty  
który był specjalnie tam trzymany 22 distopasta przewiriono  
mnie do Sruena gdzie przebył do 22 grudnia nie był to mnie  
przewierli do Minna dmi traciłem i daly gdzie bytem prawi  
ze warjat cela w której bytem miała 9 pidi sromosci a na dlużna  
Okno zamorowano wapnem Suga swiatto nie przewodni to obronię  
było kostjum bei postania Sziad z prawe nigdy nie nie  
mnieł gdy nawet pytano jak. Imie ojca to mniel, ze niewie,  
a z lewa lei grał warjata, bo myśla w parasy gdy  
dawali jeść to brat rękę z misni berkała led na siekie  
moerz się do Spodni, Czapka wywracał i grał na nozie  
W eminsu osadono w wiezi cela miał dwa metry szeroko  
dwa i pół dluża i, ze Srese Wysoke o jednym lejnowym omie  
i Turko z Sryn kolejowych zabetonowano jeden koniec  
w Seiane, a drugi do poradni bei postania z eminsu  
przewieriono do orery gdzie osadono w skorym klestome  
Sturzym za Wierzenie jeść w orery dali klusni z Turpy ad  
kartofli przekrojonej na maszynce do Kielbes, do tego obrytki  
za ogroitem giodówka i 7 dni nie nie przyjmował byli  
Studenti który meldowali lekarzowi to powiedriat, ze  
nieon zdycha Jani niekce jeść to aktem Spivremy  
Na każdy przyjazd przeprowadzono kompletną rewizję tam  
ze w ubraniu nierozkato naoryne gwirke relaznego lub spronzi  
rozkievano do naga i patrano między nogi czy tam z  
było co nie senowano [z orery przewiezli do Władystonu  
Władystonu zarządkiem pozwolenia wybac list do domu  
mnie admuniono ogroitem giodówka 8 dni nie przyjmował  
jedzenia na 9 dni dali znasni koporki i papier, a  
ażawek obiceli na jutro dać na jutro przyda.

rewirya i zabrali wszystko. musieli ze pros niecelnika  
 to zwroci, nim ja dostal sie do niecelnika, to usarli  
 wyjedziec na kotyma. 8 dni jechali orytem około 5000 ludzi  
 różnych narodowości. na kotymie odeszali na przyjeźdź do  
 Kopalni żelaza, gdzie po kilku dniach niecelnik AKWD  
 zamknął do R.U.R. co oznaczał Rata Usilenaha rezyma.  
 Chleba tam dali po 400 gr jeden raz zupa z rybami  
 grów lub pomidorów Salonych do Sali, gdzie było  
 ad biody można wperać 60 ludzi, to było 250 łon  
 ze Spali jeden na drugim. Lenar nie zaglądał nigdy  
 Wery chodili po scionach i podłochie niepo ludziach.  
 Jan ktos' umre, to nie musieli, żeby na trupie brać  
 Chleb, aż do prowierni. Ludzie nikt jeden drugiemu  
 nie musił skąd pochodzi, nawet narwisna niewiedziat  
 Dziad Szsiada. Były kypedki, ze nocą kwyatowano kilka  
 ludzi i już kincej. nie wracali. Rzeoy zostawali na  
 Sali, jeżeli kto janie miał. Pewnego dnia nas  
 kwyatano ze 40 na podwórno i z izolatora Chatynaen  
 przeprowadnie na przyjeź im. Wodopjanowa 8 km.  
 Okrężyto nas kilnanasie uzbrojonych żołnierzy na  
 parłach z psami i niecelnik konwaju powiedział, że  
 nas palone postrelamy nim doprowadimy. Dostał  
 nagana i bit rzeony w głowa kardego do którego było  
 pidsredt. myśmy biali i padali podrodre, a żołnierze biali  
 Kolbami. Ja też upadłem i dostał kilka razy kolby już  
 myslatem, że ostatnia godina żyje Zaeretem prawie za  
 co nie winnego zabijacie. Żołnierze karał wlasie i doprowadit  
 do miejsca, karano jutro iść do pracy łupac kamienie i  
 ziemia anárta. Norma była nie do wyrobienia do trzymano  
 całej doby. Obmarali sie ludzie, choroyon pędono do pracy.  
 Kiedy kto powiedział, że nie idzie, rozbiłano i na mrozie  
 trzymano gołego przetrwali bagnietami i rozstrzeliweli

przy pracy, aż lekarz mnie wziął pod swoją opiekę, bo  
 miałem przepuklinę, bo dwudziestni przeszli leżącami  
 żeby osiągnąć same nieodłomane ziemie lub nosić z tejgi  
 śluzę na plecach. Kiedy mnie ustrzy<sup>li</sup> ja byłem zwalziony  
 przez lekarza to mnie wyślali dniewalnym do inspektora  
 Oddziału Kadrow ja z dniewalnego przeszedł na Horny  
 masziner eksploratoryjnego parwa (bo inspektor była kobieta  
 a kobiety mają lepsze serce) lekarz też była kobieta  
 Oni mnie dopomogli do wyjazdu do m. Magadan przez  
 Komisję lekarza Jan Zwany W.T.C.K. w listopadzie 1941,  
 Statkiem wyjechałem do Władywestonu a z Władywestonu  
 do Nowosibirsku w Nowosibirskuj obłasti pracowałem  
 w Sowchozie razem z innymi z Ojczyzny 1942 roku.  
 W Świądnie 46 osób wyjechali z Nowosibirsku do Drambata  
 a 9 osób zostało w grobiech na emplatcie Sowchozu  
 z Drambata. Wstąpiłem do Armii Państwa  
 W październiku 1940r. dostałem list od brata  
 Piotra Bieganiniego był w 3 P.A.C. we wrześniu 1939r.  
 to dowiedziałem się, że jest na Wyspie Sylera  
 Wziął do niewoli 14,000 żołnierzy Państwa  
 list był pisany w lipcu 24 dnia 1940r ja  
 do Siastry pisalem zadnych więcej listów nie  
 miał ze spotkanych tu ludzi nikt nie wie  
 wie, bo przeważnie z Nojuna wrócił do niewoli.

8-iii 43-

P. Bieganin